

PROTOKÓŁ

Prochów 18

37

Warszawa, dnia 9 marca 1945 r. Sędzia Józef Krowczyński
Apł. Jędrzej, działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r.
 (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach
 Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, prze-
 słuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115, 104, 110 Kodeksu Postępo-
 wania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

Nazywam się

Imię i nazwisko: Stanisław Górecki z d. Dominik
 Data i miejsce urodz.: 21. V. 1906 Górecko Maronicki
 Imiona rodziców: Stanisław i Aniela z d. Zagajka
 Zawód ojca: robotnik
 Przynależn. państw.: polskie
 Wyznanie: rzymsko-kat.
 Wykształcenie: 7 oddziałów szk. powsz.
 Zawód: przy męzin
 Miejsce zamiesz.: Byczyńska 11.
 Kształność: niepełna

Przez cały czas powstania warszawskiego 1944 roku,
 przebywałem w domu przy ul. Byczyńskiej 11. Sześć
 przy ul. Byczyńskiej z ul. Botanowską, zaj-
 mowali Niemcy 55-mani od mojej wsi 1941 roku.
 Latem roku 1944, w okresie robione były kuchnie
 frontowe, dostarczające żywności na front. Nie sty-
 szeliśmy, a żeby ci Niemcy ^{w czasie powstania} ~~delowali~~ nie naszym terenie
 jakiegś rodzaju. Nie wolno było się bawić tylko po
 godzinie 18-tej ^{po wieczku} patroli 55-mani chodzący
 stale po naszym terenie. Dnia 22-go sierpnia 1944 roku,
 policjanci granatowi, wraz z jakimiś „Morgotami” z niemi-
 dach niemieckich, wyprowadzili z naszego tere-
 nu wszystkich mężczyzn i wóde Kobiety, mojej

więcej od Goścawke, aż do ul. Wiatracznej. Z punktu zbornego, który Niemcy zrobili na Komisariacie XVII przy ul. Gościowickiej, mężczyźni zostali dalej poprowadzeni na dworzec wschodni, skąd wagonami bydleczymi przewiezieni do Mienniec. Po wyprawieniu mężczyzn, przeprowadzili Niemcy w domach bardzo szczegółową rewizję, szukając ukrytych mężczyzn.

Niemcy pracowali po domach Krowy, intynie, które były im potrzebne do komuny; pracowali także porządkując meble i t.p.

38
 Quia 3-go września 1944 roku Niemcy wyproszili z naszego terenu ludność. Testowali tylko starców i matki z małymi dziećmi. Ta jedność z punktu zbornego została skrócona, gdyż wózek ^{staniatowa} ^{zapalenie} chore na płucę, zemdlała, więc Niemcy kazali mi ją odprowadzić do domu.

Przed samym wkroczeniem wojsk radzieckich na nasz teren, Niemcy dokonali u nas szeregu kwestii, we wzdych kobietach. Nie byłem świadkiem żadnym tej zbrodni, nie mam także żadnego z wzdych i zranionych kobiet.

O żadnych innych zbrodniach na tym terenie nie słyszałem.

Z tych mężczyzn, których ja widziałem, a zostali wywiezieni do Mienniec, żaden nie padł ofiarą egzekucji niemieckich. Przeważnie wszyscy powrócili do domu po powstaniu.

W szkole przy ul. Kordeckiej (Nr. nie mam) stajonował Wehrmacht. Żołnierze niemieccy obchodzili się z ludnością raczej łagodnie, jak słyszałem. Na tym prolekt zakazano i okrytano.

Przedkötowaia Stanistawa Jorecha.
 Teresa Zell

J. J. Kow